

# SŁOWO

Wilno, Sobota 1 października 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Żemkowa 80  
 GRODNO — Plac Batoiego 8  
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemia  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,  
 NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Kragranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadsyłane 40 gr. W nich świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Litewskie szkoły u nas, a polskie w Republice Kowieńskiej.

Kurator Wileński p. Antoni Rynie- wicz taskawie udzielił nam wywiadu w sprawie szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie.

Mówiliśmy wyłącznie o szkolnictwie powszechnym.

Litwinów w Wileńszczyźnie jest 57 000 na ogólną ilość mieszkańców 1 088 000. Na tę ilość posiadają Litwini 44 szkoły powszechne litewskie państwowe oraz 76 szkół litewskich prywatnych. Innymi słowy, Litwini posiadają stosunkowo więcej szkół niż każda inna narodowość. Województwa Wileńskiego, wynosząc bowiem mniej - więcej 5 proc. ludności posiadają przeszło 9 proc. ogólnej ilości prywatnych i państwowych szkół powszechnych. Są to dane z przeszłego roku szkolnego. W tym roku szkolnym stosunek ten będzie jeszcze dla Litwinów korzystniejszy. Kuratorium otrzymało bowiem podania o 93 szkoły litewskie prywatne, czyli liczba szkół litewskich znowu się powiększy o siedemnaście jednostek.

Panie Kuratorze, czy w tych 44 szkołach państwowych uwzględnione są jedynie szkoły z językiem wykładowym litewskim, czy też dwujęzyczne?

Na liczbę 44 szkół państwowych składają się 21 szkół z językiem wykładowym litewskim i 23 dwujęzyczne. Administracja szkolna czyni co może, aby zadośćuczynić potrzebom ludności litewskiej. Opinia publiczna zna zaledwie te wielkie trudności, z którymi musimy tu walczyć. Przedewszystkiem polityczna agitacja stronnictw litewskich zwraca się przeciwko państwowym szkołom litewskim, które są jakgdyby pod bojkotem. O ile Ukraińcy, Żydzi, Niemcy otwierają każdą szkołę państwową w ich języku wykładowym wita ją radośnie, o tyle działacze litewscy wolą mieć do czynienia ze szkołą polską, niż ze szkołą państwową z językiem wykładowym litewskim. Ze względu na brak sił nauczycielskich i ze względu na niezwykle słabe rozpowszechnienie znajomości języka litewskiego w naszym kraju, administracja szkolna ma ogromne trudności z wyszukaniem odpowiednich sił nauczycielskich do szkół litewskich. Istniały czteromiesięczne kursa przygotowujące nauczycieli do szkół litewskich. Istnieje Seminarium nauczycielskie w Święcianach, które w tym roku po raz pierwszy wypuści swoich wychowanków, zdolnych do objęcia stanowisk. Wystaraliśmy się dla czterdziestu uczniów tego seminarium o specjalne stypendja, które pozwoliły im na spędzenie wakacji na wsi litewskiej celem praktycznego zaznajomienia się z różnymi odmianami języka litewskiego. Również w stosunku do prywatnego seminarium litewskiego w Wilnie — kierowaliśmy się tym samym celem ułatwienia i umożliwienia młodym siłom nauczycielskim objęcia pracy na naszym terenie. Seminarium to posiada poziom naukowy niewystarczający dla nadania mu praw publiczności. Zarządziliśmy więc egzamina specjalne, po złożeniu których wychowankowie tego seminarium mogą być zatrudnieni w szkołach prywatnych litewskich. W ten sposób polska administracja szkolna ułatwia pracę szkolnictwu litewskiemu i pomaga siłom nauczycielskim do zdobycia potrzebnych dla pracy kwalifikacji.

A czemu należy przypisać tak pokazałą liczbę prywatnych szkół litewskich?

Istotnie ilość ta jest duża. Na 186 szkół prywatnych powszechnych w roku zeszłym było: 1 rosyjska, 1 niemiecka, 1 francuska, 29 polskich, 37 hebrajskich, 41 żargonowych i 76 litewskich. Szkoła prywatna wtedy spełnia swe zadanie, jeśli jest lepszą od szkoły państwowej. Z natury rzeczy państwo nie może łożyć na szkolnictwo powszechne takich sum, jakie mogą być wydawane przez osoby prywatne, organizujące szkoły dla określonych celów, na przykład dla dzieci klas zamożniejszych i t. d. Ośz szkoły prywatne litewskie nie są lepsze, lecz gorsze od szkół państwowych. Powstają przeważnie w celach agitacyjno-politycznych. Organizatorom tych szkół nie tyle chodzi o to, aby była szkoła litewska, ile o to aby był nauczyciel Litwin odpowiednio politycznie zorientowany. Kwalifikacje nauczycieli w tych szkołach są naogół bardzo mierne i należy zwrócić uwagę, że gdyby to byli nauczyciele Polacy w szkołach polskich, toby Kuratorium nie mogłoby się zgodzić na pozostawanie przy

pracy ludzi z takimi kwalifikacjami. Chęć administracji szkolnej ułatwienia ludności litewskiej posiadania szkół własnych idzie tak daleko, że godzimy się na pozostawanie w szkołach litewskich nauczycieli o tak niskich kwalifikacjach. Obok tego widzimy w tych szkołach agitację polityczną, przybierającą czasami formy bardzo drażliwe. Tak naprzykład stałe są uczy geografii, tłumacząc, że Wilno jest „okupowane przez Polaków”. Uczy się także, że król Jagiełło to truciiciel Litwy, truciiciel swych braci, to hańba Litwy. W ten sposób zohydza się pamięć i tradycje Unji Polsko Litewskiej. Widziałem dzieci polskie, które bały się chodzić do szkół polskiej, tak były terroryzowane przez swoich rówieśników. Wreszcie opinia publiczna zbyt mało się orjentuje w stosunku szkolnictwa prywatnego do szkolnictwa państwowego i przy specjalnych warunkach, jakie przedstawiają nasze stosunki narodowościowe.

Prywatna szkoła litewska nie pociąga za sobą potrzeby ponoszenia kosztów opału i lokalu przez ludność miejscową, ponieważ te koszty ponosi litewskie towarzystwo oświatowe, rozporządzające olbrzymimi środkami pieniężnymi, pochodzącymi z nieznanymi nam oficjalnie źródłami. To przyzwyczajają ludność do irniemania, że szkoła jest luksusem, czy też prezentem czynionym przez kogoś, kto posiada interes w tem, aby ją utrzymywać. Poza tem prywatne szkoły litewskie patrzą zwykle przez palce na nieuczęszczenie dzieci do szkoły we wrześniu i październiku, maju i czerwcu. Frekwencja w szkołach litewskich prywatnych wogóle jest niezmiernie niska, wynosi od 15 do 10 proc. zaledwie. Smiało mogą powiedzieć, że prywatna szkoła litewska odzwyczaja ludność od przynusu szkolnego. W Święcianach znam takie wypadki, że rodzice dzieci, zamieszanych w spisach dostarczanych administracji szkolnej przez sołtysów, meldowali, że dzieci ich pobierają naukę w szkołach „Rytas”, tymczasem, korzystając ze słabej kontroli nad frekwencją dzieci w tych szkołach, nie posyłali dzieci wogóle nigdzie i w ten sposób uchylali się od przynusu szkolnego.

Jeszcze jedno pytanie, Panie Kuratorze: dlaczego poza szkolnictwem prywatnym litewskim jawnem istnieją jeszcze litewskie szkoły niejawne?

Dlatego, że o ile administracja szkolna toleruje pracę niewykwalifikowanych nauczycieli litewskich dawne pozwoliły im na spędzenie wakacji na wsi litewskiej celem praktycznego zaznajomienia się z różnymi odmianami języka litewskiego. Również w stosunku do prywatnego seminarium litewskiego w Wilnie — kierowaliśmy się tym samym celem ułatwienia i umożliwienia młodym siłom nauczycielskim objęcia pracy na naszym terenie. Seminarium to posiada poziom naukowy niewystarczający dla nadania mu praw publiczności. Zarządziliśmy więc egzamina specjalne, po złożeniu których wychowankowie tego seminarium mogą być zatrudnieni w szkołach prywatnych litewskich. W ten sposób polska administracja szkolna ułatwia pracę szkolnictwu litewskiemu i pomaga siłom nauczycielskim do zdobycia potrzebnych dla pracy kwalifikacji.

A czemu należy przypisać tak pokazałą liczbę prywatnych szkół litewskich?

Istotnie ilość ta jest duża. Na 186 szkół prywatnych powszechnych w roku zeszłym było: 1 rosyjska, 1 niemiecka, 1 francuska, 29 polskich, 37 hebrajskich, 41 żargonowych i 76 litewskich. Szkoła prywatna wtedy spełnia swe zadanie, jeśli jest lepszą od szkoły państwowej. Z natury rzeczy państwo nie może łożyć na szkolnictwo powszechne takich sum, jakie mogą być wydawane przez osoby prywatne, organizujące szkoły dla określonych celów, na przykład dla dzieci klas zamożniejszych i t. d. Ośz szkoły prywatne litewskie nie są lepsze, lecz gorsze od szkół państwowych. Powstają przeważnie w celach agitacyjno-politycznych. Organizatorom tych szkół nie tyle chodzi o to, aby była szkoła litewska, ile o to aby był nauczyciel Litwin odpowiednio politycznie zorientowany. Kwalifikacje nauczycieli w tych szkołach są naogół bardzo mierne i należy zwrócić uwagę, że gdyby to byli nauczyciele Polacy w szkołach polskich, toby Kuratorium nie mogłoby się zgodzić na pozostawanie przy

pracy ludzi z takimi kwalifikacjami.

Chęć administracji szkolnej ułatwienia ludności litewskiej posiadania szkół własnych idzie tak daleko, że godzimy się na pozostawanie w szkołach litewskich nauczycieli o tak niskich kwalifikacjach.

Obok tego widzimy w tych szkołach agitację polityczną, przybierającą czasami formy bardzo drażliwe.

Tak naprzykład stałe są uczy geografii, tłumacząc, że Wilno jest „okupowane przez Polaków”.

Uczy się także, że król Jagiełło to truciiciel Litwy, truciiciel swych braci, to hańba Litwy.

W ten sposób zohydza się pamięć i tradycje Unji Polsko Litewskiej.

Widziałem dzieci polskie, które bały się chodzić do szkół polskiej, tak były terroryzowane przez swoich rówieśników.

Wreszcie opinia publiczna zbyt mało się orjentuje w stosunku szkolnictwa prywatnego do szkolnictwa państwowego

i przy specjalnych warunkach, jakie przedstawiają nasze stosunki narodowościowe.

Prywatna szkoła litewska nie pociąga za sobą potrzeby ponoszenia kosztów opału i lokalu przez ludność miejscową, ponieważ te koszty ponosi litewskie towarzystwo oświatowe, rozporządzające olbrzymimi środkami pieniężnymi, pochodzącymi z nieznanymi nam oficjalnie źródłami.

To przyzwyczajają ludność do irniemania, że szkoła jest luksusem, czy też prezentem czynionym przez kogoś, kto posiada interes w tem, aby ją utrzymywać.

Poza tem prywatne szkoły litewskie patrzą zwykle przez palce na nieuczęszczenie dzieci do szkoły we wrześniu i październiku, maju i czerwcu.

Frekwencja w szkołach litewskich prywatnych wogóle jest niezmiernie niska, wynosi od 15 do 10 proc. zaledwie.

Smiało mogą powiedzieć, że prywatna szkoła litewska odzwyczaja ludność od przynusu szkolnego.

W Święcianach znam takie wypadki, że rodzice dzieci, zamieszanych w spisach dostarczanych administracji szkolnej przez sołtysów, meldowali, że dzieci ich pobierają naukę w szkołach „Rytas”, tymczasem, korzystając ze słabej kontroli nad frekwencją dzieci w tych szkołach, nie posyłali dzieci wogóle nigdzie i w ten sposób uchylali się od przynusu szkolnego.

Jeszcze jedno pytanie, Panie Kuratorze: dlaczego poza szkolnictwem prywatnym litewskim jawnem istnieją jeszcze litewskie szkoły niejawne?

Dlatego, że o ile administracja szkolna toleruje pracę niewykwalifikowanych nauczycieli litewskich dawne pozwoliły im na spędzenie wakacji na wsi litewskiej celem praktycznego zaznajomienia się z różnymi odmianami języka litewskiego.

Również w stosunku do prywatnego seminarium litewskiego w Wilnie — kierowaliśmy się tym samym celem ułatwienia i umożliwienia młodym siłom nauczycielskim objęcia pracy na naszym terenie.

Seminarium to posiada poziom naukowy niewystarczający dla nadania mu praw publiczności.

Zarządziliśmy więc egzamina specjalne, po złożeniu których wychowankowie tego seminarium mogą być zatrudnieni w szkołach prywatnych litewskich.

W ten sposób polska administracja szkolna ułatwia pracę szkolnictwu litewskiemu i pomaga siłom nauczycielskim do zdobycia potrzebnych dla pracy kwalifikacji.

A czemu należy przypisać tak pokazałą liczbę prywatnych szkół litewskich?

Istotnie ilość ta jest duża. Na 186 szkół prywatnych powszechnych w roku zeszłym było: 1 rosyjska, 1 niemiecka, 1 francuska, 29 polskich, 37 hebrajskich, 41 żargonowych i 76 litewskich.

Jakkolwiek w dniu 1 września rozpoczęły się normalne wykłady w litewskich szkołach powszechnych, polskie powszechne szkoły na Kowieńszczyźnie nie rozpoczęły lekcji ze względu na brak zgody władzy.

Ani jedna szkoła polska powszechna nie funkcjonuje w danej chwili na terytorjum republiki kowieńskiej.

Zgodnie z okólnikiem kowieńskiego ministerstwa oświaty z dn. 18 marca 1927 r. większość nauczycieli Polaków poddana została egzaminowi. Zdawało ten egzamin 84 nauczycieli przytem za wyjątkiem 11-stu, którym egzaminatorzy przeprosili dwie poprawki, wszyscy nauczyciele zostali uznani za niedostatecznie przygotowanych. W razie złożenia egzaminów z przedmiotów głównych, stopnie niedostateczne stawiano ze względu na gmatytki.

Prócz zwłoki z zezwoleniem na otwarcie szkół i ścięciem na egzaminach nauczycieli, których obowiązywał egzamin z znajomości języka litewskiego, rząd kowieński dąży do zlikwidowania szkolnictwa polskiego innymi jeszcze środkami.

Oto wydano rozporządzenie, że tylko te dzieci mogą uczęszczać do szkół polskiej, rodzice których mają w paszportach zapisane, że należą do narodowości polskiej. Paszporty zaś były wystawiane na podstawie spisu ludności, który był zupełnie cynicznym fałszerstwem. Rząd kowieński sam się przestraszył swego ohydneho rozporządzenia i ogłosił, że kto chce może zmienić w swoim paszporcie określenie narodowości. Wtedy jednak bura policja została obłożona, żądanie o zmiany określenia narodowości nabrało charakteru masowego; rząd cofnął tę swoją zgodę pozostawiając w silie fałszerzkie określenie narodowości.

Około 3400 dzieci gorących patriotów polskich uczyło się w przeszłym roku w szkołach polskich, dając tem wyraz przywiązania do polskości, podczas gdy ich rodzice określili byli w paszportach jako Litwini.

Prawo litewskie zabrania posiadania szkoły, jeśli niema 32 dzieci, które mogą się w niej uczyć. Ze względu na nowe prawo o stosowaniu się do fałszerznych określeń paszportowych w całym szereg miejscowości zabraknie tych 32 dzieci.

Stronnictwa litewskie wobec plebiscytu.

GDAŃSK, 30—9 Pat Z Kowna donoszą do pism tutejszych: W październiku ma odbyć się jak wiadomo plebiscyt w sprawie zmiany konstytucji litewskiej. Celem tej zmiany jest rozszerzenie uprawnień Prezydenta Republiki Litewskiej i rządu litewskiego przez włączenie do projektowanej nowej konstytucji postanowień mówiących o przynależności Wilna do Litwy. Premier litewski Woldemaras spodziewał się pozyskać dla swego programu opozycję, a zwłaszcza chrz demokrację Nadzieje te jednak zawiodły. Naprzemiennie istniejące między Woldemarosem a opozycją w ostatnich czasach zaostrzyło się do tego stopnia, że po za socjaldemokratami i ludowymi socjalistami przeciwko projektowi Woldemarasa oświadczył się także b prezydent republiki Stulginski, imieniem związku chłopskiego oraz b premier Bistras w imieniu chrz demokracji. Obaj ci przywódcy ogłosili w imieniu swoich partji odezwę wzywającą ludność litewską do wstrzymania się od udziału w plebiscytcie. Przeciw zamierzonemu plebiscytcowi oświadczył się potężny blok, obejmujący stronnictwa lewicowe, oraz część stronnictwa klerykalnego i związku chłopskiego.

Dzisiaj zapadnie decyzja w sprawie pożyczki.

WARSZAWA, 30-9 (tel. wł. Słowa) Dzisiaj rano po otrzymaniu wiadomości telegraficznej z Ameryki zostali przyjęci przez vicepremiera Barla reprezentanci konsorcjum amerykańskiego pp. Fischer i Monnet. Po tej konferencji przybył do Prezydium Rady Ministrów min. Czechowicz, viceprezes Młynarski i dyrektor Barański.

O przebiegu tych narad złożył sprawozdanie marszałkowi Piłsudskiemu, który przybył po południu do Prezydium Rady Ministrów i do godziny 3-ciej konferował z viceprezjarem Barłem. W godzinach po południowych pp. Fischer i Monnet zakomunikowali p. Barłowi, iż ponownie zwróca się do swych mocodawców o dalsze instrukcje w rokowaniach i zapowiedzieli swą wizytę na jutro rano.

W ten sposób definitywnego rozstrzygnięcia sprawy pożyczki należy oczekiwać jutro około południa.

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że czasowa przerwa w rokowaniach jest w dalszym ciągu spowodowana sporem co do wysokości kursu emisyjnego. Należy przypuszczać, że w dniu jutrzejszym nastąpi decydująca odpowiedź przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego na warunki polskie. Polska zawsze umowę pożyczkową ale, nie może podpisać umowy, która poniżała zarówno au'orytet państwa na zewnątrz, jak i prestige na wewnątrz.

30,000 złotych kosztowały wczorajsze depesze.

Wczoraj przez dzień cały depeszoowali przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego do swoich domów bankowych w Ameryce. Za depesze te zapłacił pp. Monnet i Fisher około 30,000 złotych.

Ponowne demarche Francji.

PARYŻ 30 IX PAT. Jak donosi „Petit Parisien” rząd francuski polecił onegdaj ambasadorowi Herotte ponowne poczynienie demarche mającego na celu odwołanie ambasadora Rakowskiego, którego obecność w Paryżu stanowi przeszkodę w obecnych rokowaniach.

Niesłychany huragan zniszczył miasto.

ST LOUIS, 30 IX PAT. Siał tu huragan, który zniszczył zachodnią część miasta. Liczba zabitych przewyższa 50 Ulice, parki i place zaspane są gruami, obalonemi dźwami i słupami telegraficznymi i tramwajowymi oraz drutami. Wedle obliczeń pism zawalono się lub uległo zniszczeniu pięć tysięcy budynków. Około 250000 mieszkańców, pozostało bez dachu nad głową lub poważnie ucierpło skutem katastrofy. Skody materialne obliczają na 75 milionów dolarów.

Pan Woldemaras w genewskim swoim wywiadzie o polsko-litewskich stosunkach dał wyraz temu, że rozumie co to znaczy tradycja unji, tradycja polsko-litewskiej historycznej wspólnoty. Ludzie którym wyraził W. ks. Litewskie budzą serdeczne uczucia w sercu, byli wdzięczni prof. Woldemarasowi, gdy mówił że powstania 30 i 63 r. uważa za walki o państwo litewską, gdy przypominał słowa prof. Herbaczewskiego, że „Kraków jest bardziej litewski od Wilna”. Ody prof. Woldemaras mówił o unji i powstaniach, monarchizm litewskim i dynastji Jagiellonów, mieliśmy wrażenie, że w nim jako w historyku, jako w synu wspólnej naszej Ojczyzny, jako w Litwinie patriotycie przywiązany do świetnej przeszłości W. ks. Litewskiego budzą się wspomnienia wytwarzające nastrój, przy którym słowa pojednania nie będą brzmiały jako zła ironja tylko

Nestety, to wszystko co w wywiadzie prof. Woldemarasa było litewskie naprawdę, tak jak my Litwę rozumiemy — było tylko tłem rozmowy, jakąś kotarą złotem haftowaną, za którą stoi cała przeszłość. Prof. Woldemaras niewątpliwie ulega urokowi tej krajiny czarów, tak jak niewątpliwie jest, że jego praktyczny, realny, dzisiejszy program polityczny polega nie na wznowieniu tych wspomnień, lecz ich przekreśleniu. Niewątpliwie jest, że zarówno w ludzie litewskim, jak wśród inteligencji litewskiej, tak szczerze do swej historii przywiązanej, łą się ogniki wątpliwości, czy droga do świetnej przyszłości politycznej nie prowadzi przez porozumienie — jak to mówił prof. Herbaczewski „ludowego Kowna ze szlacheckim Wilnem”. Ale tak dla prof. Woldemarasa, jak i dla dziś rządzącej w republice kowieńskiej inteligencji to tylko sen. Rzeczywisty program, który prof. Woldemaras wyznaje, do spełnienia którego przykłada wszystkie swe siły, jest przeraźliwie prosty i przeraźliwie w swej konstrukcji antypolski.

Oto ten program: Neutralizacja Litwy, oddzielenie jej polityki od polityki ZSSR, Polski i Niemiec, trzech wielkich sąsiadów Litwy Kowieńskiej

Czekaj!

Prof. Woldemaras spekuluje na to że prowincje zachodnie państwa polskiego zostaną nam wyrwane

Wtedy — jego zdaniem — pękają także i wschodnie granice Polski, nastąpi nowy rozbiór Polski. Wtedy Litwa obejmie w posiadanie Wileńszczyznę

W ustach człowieka, który świeżo mówił o tradycjach litewskich, o powstaniach „naszych” — program taki brzmi ponuro, bratobójczo. Ale wiemy, że prof. Woldemaras i wszyscy jego zwolennicy nie tylko taki program uznają, lecz do jego wypełnienia przykładają ręki. Nietylko spekulują na nowy rozbiór Polski, ale czynnie starają się o to, by ten nowy rozbiór Polski nastąpił jaknajprędzej.

Od czasów zajęcia Kłajpedy polityka polska była wobec tych kłopotów widzem biernym, świadkiem bezczynnym.

Prof. Woldemaras w swym wywiadzie rzucił jeszcze jedno nader ważne słowo:

Czas pracuje przeciw polsko-litewskiemu zbliżeniu.

Prof. Woldemaras wskazał także, że w rozbudzaniu antypolskiej orientacji, dużą rolę odegrała szkoła litewska.

Tak jest, czas pracuje przeciw temu zbliżeniu. — To racja.

Inteligencja zapomina o tradycjach. Lud wychowuje szkoła.

Jesteśmy szczęśliwi, że jednocześnie z wiadomościami o represjach w szkolnictwie polskim na Kowieńszczyźnie możemy skutkiem zamieszczę-

nia wywiadu z Kuratorem wileńskim zaznajomić naszych czytelników ze stosunkiem dwóch państw do szkół powszechnych: litewskich w Wileńszczyźnie, polskich w Kowieńszczyźnie.

U nas jest litewskich szkół 120 na 57 tys. Litwinów. Jeśli od tej liczby odzrucimy szkoły dwujęzyczne państwowe, to pozostanie jeszcze 96 szkół litewskich, w tem państwowych 21, a z dwujęzycznymi 44.

W Kowieńszczyźnie na przeszło 200 tys. Polaków mamy zaledwie 77 szkół powszechnych, czyli stosunkowo w republice Kowieńskiej jest siedem razy mniej szkół polskich dla Polaków, niż w Wileńszczyźnie szkół litewskich dla Litwinów. Szkół państwowych powszechnych polskich ani jednej w Kowieńszczyźnie niema.

Pomimo tego szkołom i nauczycielom polskim stawiane są niesłychane przeszkody, a język faktów i cyfr w wywiadzie kuratora Ryniewicza wskazuje, że wszystkie kowieńskie igraszwą o ograniczaniu tendencyjnym szkolnictwa litewskiego u nas są tylko igraszwami. Litwini mają u nas więcej szkół, niż każda inna narodowość, nie wyłączając Polaków.

Skąd pochodzą te różnice, czy są one dowodem większej tolerancji u nas, zacieklejszego nacjonalizmu u Litwinów?

Poczęści tylko tak jest. Przyczyn rzeczywistych trzeba szukać głębiej. Nacjonalistyczne, nowe państwo litewskie jest wrogiem tradycji. Trzeba pamiętać, że prof. Woldemaras nie stał u budowy państwa, któremu dziś po dyktatorsku władza, że zbudował je nacjonalisci, których celem była walka z tradycją.

Stąd to nastawienie szkoły litewskiej zarówno w Kownie jak i w Wilnie przeciw Polsce. Stąd nazwa truciiciela znieważająca króla, który nas położył. Stąd to, że dla Litwinów politycznych na naszym terytorjum szkoła polska jest mniej wroga niż szkoła państwowa litewska, ten symbol wyciągniętej ręki państwa polskiego do ludności litewskiej.

Czy tych nastrojów litewskich przelatać się nie da i jak je przełamać?

Mówiliśmy zawsze: tu potrzebna chirurgia.

Dzisiaj powiedzmy coś węższego. Powiedzmy sobie: państwo polskie niepodległe istnieje i jest silne. Obok w republice Kowieńskiej, która będąc członkiem Ligi Narodów proklamuje że „Wilno jest stolicą republiki litewskiej”, czyli występuje agresywnie wobec innego członka Ligi Narodów, obok za miedzą nieopuszcza się do nauki polskiej dzieci polskie. Czy państwo polskie ma, czy też niema obowiązku moralnego sprawę tę podnieść?

Twierdzimy, że ma.

Państwo polskie nietylko ma obowiązek, lecz i ma możność to uczynić. Dając do ustalenia konstytucji, której treścią będzie dążenie do zagarnięcia naszego terytorjum, Litwa kowieńska łamie te zasady prawne, na których oparto współzycie narodów po traktacie Wersalskim. Prawo międzynarodowe współczesne stoi tu po stronie Polski.

Nie dopuszczając do swobody nauki początkowej dzieci polskich, Litwa Kowieńska gwałci prawa mniejszości narodowej.

Fakty są wymowne. Oby rząd polski, któremu przewodniczy dziś syn Ziemi Kowieńskiej i w którym zasiada prócz niego dwóch obywateli tego kraju, nie przeszedł wobec tragedji dzieci polskich tak obojętnie, jak rządy dawne. Zbyt długo trwała inercja nasza. Cał.

# ECHA KRAJOWE

# Prezydent Moscicki w Krakowie.

### Odjazd z Piotrkowa.

## Pokaz wyrobów tkackich w Słomnie.

Słomnie we wrześniu.

Staraniem Koła Ziemiańców i Koła Gospodyń Wiejskich przy Towarzystwie Rolniczym w Słomnie, w dniach 6, 7 i 8 września b. r. w Sali Domu Ludowego w Słomnie urządzono wystawę robót tkackich.

Wystawę otwarto w dniu 6 września o godz. 14-stej w obecności p. Wojewody Bezkowickiego, p. Starosty Dorosła, p. inż. Smółskiego, jako delegata Towarzystwa Przemysłu Ludowego w Nowogrodzie i całego szeregu osób zaproszonych, tak ze świata cywilnego jak i wojskowego.

Tu nadmienić należy dziwny brak zainteresowania imprezą w Tow. Przem. Lud. Wilno, do którego Koło zwracało się z prośbą o wzięcie udziału w wystawie, na co nie otrzymało nawet odpowiedzi staro polskiego „Szczęść Boże” choćby telegraficznie.

Po otwarciu rozdano nagrody. Ogółem rozdano 10 nagród pieniężnych, 13 listów pochwałnych oraz 10 dowodów uznania.

Na wystawie były 3 działy: 1) tkacki, 2) działy robót ręcznych i haftów i 3) działy prac po ukończeniu 6-tygodniowego kursu kroju i szycia odbytego w Albertynie, dla pokazania czego w 6 tygodniach można się nauczyć.

Najświeższy dział tkacki, w którym znajdowały się wyroby wieśniaczek pow. Słomnińskiego, jakoteż wyroby tkalni Koła Gospodyń, znajdujące się w Słomnie a prowadzonej fachowo przez instruktorkę z Wilna p. Wilejłównę. Wyroby tkackie oparte wyłącznie na motywach ludowych. Ekspozycja była około 300 sztuk.

Przeważały wyroby lniane z wełną, barwy miejscowe przeważnie różowe lub fiolet, rzadziej zielony. Pod względem wyrobów najciekawsze i najbarwniejsze wyroby były ekspozycje ze Starej Wsi, Łukonicy i Mirowszczyzny.

Słabiej słosunkowo przedstawiał się dział robót ręcznych, lecz i tu znaleźć można było kilka drobiazgowo wykonanych prac, jak szaszetki p. Radziszewskiej artystycznie wykonane ze wstążeczek, lub koszyczki ze słomy wykonane przez chłopca wiejskiego Bolka.

Dział 3-ci prac 6-tygodniowego kursu kroju i szycia urządzanego w mieście i po wsiach przez Koło, dał możliwość poznania ile można nauczyć w tym kierunku w okresie 6 tygodni.

Wystawę zwiedziło ogółem około 1000 osób, przyczem należy zauważyć bardzo smutną rzecz, t. zw. zupełny brak zainteresowania się i porzucenia wszelkiego rodzaju poczyni przez społeczeństwo miejscowe. Wystawę zwiedziła przeważnie włościanka i ci rzeczywiście byli zdumieni zwłaszcza, że na sali na warsztacie ulepszonej pracowały uczennice, tkalnice o budowie wielkiej zainteresowanie i spowodowało zapis szeregu uczniów do tkalni, jakoteż prośby przysłania instruktorki na wieś.

Głównymi organizatorkami tego interesującego i pożytecznego pokazu były p. Prezesowa Janowa Strawińska, Hr. Elż. Hutten Czapska i p. mecenasowa Zygmunta Głębska.

### GRODNO.

— Wybory do Rady Miejskiej. W związku z wyborami do Rady Miejskiej w Grodnie rozpoczęła się akcja organizacyjna, mająca na celu zblokowanie się niektórych ugrupowań.

Po szeregu pertraktacji przedwstępnych wyraźnie zarysowało się siedem ugrupowań, które wysunęły odpowiednie listy. Są to: 1) Chrześcijański Komitet Bezpartyjny, 2) Związek Właścicieli Nieruchomości, 3) Polski Blok Demokratyczny, 4) Narodowy Blok Żydowski (sjonisi), 5) Bund, 6) Socjaliści i 7) Białoruski Komitet Wyborczy. (c)

### BIAŁYSTOK.

— W związku z likwidacją kuratorium. Okręg Nowogrodzki likwidującego się kuratorium Białostockiego przechodzi do Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego. W związku z tem wszelkie szkoły średnie ogólnokształcące, mieszczące się na obszarze województwa nowogrodzkiego przekazane zostały Panu Kuratorowi Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Natomiast Okręg Szkolny Białostocki przechodzi do Kuratorium Warszawskiego. Wszelka korespondencja załatwiana już od 16 bm. nowe Kuratorja. Jedynie sprawy wyjątkowo ważne i nagłe związane z likwidacją Kuratorium Białostockiego, załatwia likwidujące się Kuratorjum.

### NIEŚWIEŻ.

— Jesienny sezon myśliwski otworzony został w dniu 24 września polowaniem na lisy i zajęce w lasach Ordynacji Nieświeżkiej księcia Radziwiłła, slynnej z wzorowej organizacji tego rodzaju sportu towarzyskiego. Zaproszonych 20 osób z sąsiedztwa rozkoszowało się w przedlicznej pogodzie graniem dawno niesłyszanych ogarów, a znana uprzejmość i gościnność gospodarza dopełniała czary przemijającej sportowej rozrywki.

Padło 22 zajęce, 5 lisów i 1 borsuk, co świadczy o małej ilości zajęcy w tym roku, bo w tych-że rezerwach zabijano w latach ubiegłych trzy razy więcej. Najwięcej na rozkładzie miał p. Jerzy Bulhak, bo 3 lisy i 2 zajęce.

### Obecny.

### BARANOWICZE.

— Ujawnienie malwersacji. W kasie stacyjnej Baranowicze podczas rewizji stanu kasy wykryto pewne braki. Brakło w gotówce 1523,48 zł. i uzyskane od sprzedaży druków 519 zł. 72 gr. W związku z tem zawieszono w czynnościach p.o. kasjera p. Rudaka, rachmistrza Nowickiego i płatnika Zaranko, a na miejsca ich przysłano innych. Rewizja trwała kilka dni i wylęchał z materiałem do Wilna. Wynik rewizji dotychczas trzymamy w tajemnicy.

## Uroczystości pogrzebowe

ś. p. kardynała Ledóchowskiego.

POZNAN, 30 IX. Pat. W dalszym ciągu uroczystości pogrzebu ś. p. kardynała Ledóchowskiego duchowieństwo odprawiło dziś rano przed trumną z prochami zmarłego wigiliję. Kościół zapłoniony był wiernymi. Na nabożeństwie obecni byli również przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Po wigilijach J. E. ks. Prymas Hlond odprawił uroczystą mszę żałobną w honorowej asyście ks. kanoników. Następnie ks. biskup śląski dr. Lisiecki wygłosił podniosłą mowę pogrzebową. Z kolei pięciu przedstawicieli episkopatu odprawiło „castrum doloris” poczem trumnę z prochami ś. p. kardynała Ledóchowskiego złożono w grobowcu umieszczonym w podziemiach katedry obok „Złotej Kaplicy”, a pod pomnikiem ś. p. kardynała Ledóchowskiego wzniesionym wkrótce po jego zgonie.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa i na Górny Śląsk nastąpił we czwartek popołudniu ze Szjalską w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego odjechał Pan Prezydent samochodem do Piotrkowa. W Piotrkowie oczekiwał pociąg specjalny, którym przyjechał minister wyznań religijnych i O. Sa. wraz z dyrektorem Skolnickim. Na dworcu

### Na ziemi krakowskiej.

KRAKÓW, 30—9. Pat. W drodze do Krakowa Pan Prezydent przybył wieczorem o godz. 23 do Szczakowej, gdzie zatrzymał się na noc. Specjalny pociąg, w którym jechał Pan Prezydent odstawiony został na tor boczny aż do odjazdu ze Szczakowej, który nastąpił dziś rano o godz. 7 min. 50. Na powitanie Pana Prezydenta przybyli do Szczakowej p. wojewoda krakowski Darowski i prezes dyrekcji kolei państw. w Krakowie inż. Barwicz, którzy wsiadli do pociągu Pana Prezydenta i towarzyszyli mu w dalszej drodze. Na peronie w Szczakowej z chwilą ukazania się Pana Prezydenta w oknie wago-

### W grodzie Jagiellonów.

W dniu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa całe miasto przybrało odświętny wygląd, a wszystkie ulice zostały udekorowane flagami o barwach państwowych i miast. Przed dworcem ustawiona została brama tryumfalna pięknie udekorowana zielenią i odznakami państwowymi. Na ulice miasta wyległy tłumy publiczności w celu oddania hołdu przybywającemu do podwawelskiego grodu Najwyższemu Dostojnikowi Państwa, tworząc wzdłuż chodników długie szpalery, które zamykała młodzież szkolna z orkiestrami i sztafarami.

Punktualnie o godz. 9 ej przy odgłosie salw armatnich, gwizdzie syren parowozowych i fabrycznych oraz dźwiękach dzwonów kościółnych krakowskich i Zygmunta zjechał na dworzec pociąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawiona na peronie dworca kompanja honorowa 20 p. p. szperegowała broń.

Na dworcu zebrał się licznie przedstawiciele miasta z Prezydentem inż. Rollem na czele, przedstawiciele duchowieństwa, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski, prezes Izby Skarbowej Kreger, konsulowie grecki i austriacki, przedstawiciele diecezji i p. Goclem i baronem Konopką na czele, oraz działka szkolna z kwiatami.

Po wyjściu na peron Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej i po powitaniu przez delegację krakowską wsiadł do powozu, udając się do Barbakanu, gdzie nastąpiło powitanie dostojnego gościa przez prezydenta miasta i wiceprezydentów, radę miejską towarzystwa strzeleckiego oraz reprezentację krakowską ze sztafarami.

### Powitanie w Barbakanie.

W pięknie udekorowanym Barbakanie zgrupowali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa krakowskiego. Pan Prezydent miasta inż. Rolle wygłosił następujące przemówienie: Panie Prezydencie. Odwiecznym, tradycyjnym zwyczajem zbiera się przedstawicielstwo mieszczaństwa starego, piastowego i Jagiellonów grodu u bram miasta by powitać Cię, Dostojny Panie. Wstępujesz w te mury nie jako gość, lecz jako nasz wódzar. Witaj Cię też będziemy nie z ciekawością, jak się witało obcych nam duchem, wyrokiem historii chwili z nami związanych, lecz z gorącym umiłowaniem jako naszego—kość z naszej kości, krew—z krwi. To też, gdy ulice naszego miasta przejeżdżał będziesz, chylił się pod Twe stopy będą gorące nasze serca. Przekonany jestem, że sercem swem na usługi Ojczyzny oddanem, odczujesz, iż Cię te sędziwe mury radośnie witają, tem radośnie, że w śnie półtorawiekowym pograżony patriarcalny Wawel, swą wielkoduszną dechwą życiem ożywił. Witaj nam miły Hospodynie i z czcią radośnie okrzyk wznosimy: „Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje”.

### Wjazd na Wawel.

W pięknie, Pan Prezydent opuścił katedrę i wzdłuż szpalerów dzieci ubranych w stroje krakowskie udał się na podwórze zamkowe, na którym ustawione były oddziały wojskowe. W chwili, gdy pojazd Prezydenta wraz ze świtą ukazał się w bramie podwórza zamkowego, orkiestra 20 p.p. odegrała hymn państwowy, poczem legionści, inwalidzy i strzelcy urządzili na cześć Prezydenta burliwą manifestację. Pan Prezydent odebrał raport i następnie udał się do zamku Wawelskiego.

### Uroczysty akt hołdowniczy.

akt hołdowniczy. W przepięknej sali, zawieszanej arrasami na purpurowym wielkim kobiercu ustawiono wzniesienie z fotelem dla Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej, wokół zaś zgromadzi się reprezentanci m. Krakowa, burmistrzowie miast województwa Krakowskiego, reprezentanci powiatów, przedstawiciele władz rządowych z wojewodą Darowskim na czele, dowódcy oddziałów garnizonu krakowskiego z dowódcą O. K. V. gen. Wróblewskim, duchowieństwo katolickie z ks. biskupem sufraganem Rospondem, duchowieństwo wszystkich innych wyznań, następnie członkowie Akademji Umiejętności, profesorowie uniwersytetu, akademj górnicy, akademj sztuk pięknych, przedstawiciele izby handlowej i przemysłowej, adwokatury, notariatu, rękodzielni, towarzystw oświatowo-kulturalnych i innych.

Do wchodzącego na salę Pana Prezydenta zwrócił się prezydent m. Krakowa inż. Rolle, wygłaszając przemówienie, w którym złożył hołd Panu Prezydentowi oraz zapewnienie lojalności, poszanowania prawa i współpracy w tworzeniu dobra, rozwoju i

### Prezydent Moscicki w Akademji Umiejętności.

O godz. 12 min. 30 udał się Pan Prezydent autem z Zamku do gmachu Akademji Umiejętności, gdzie zebrał się profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele akademji umiejętności z prezesem Rozwadowskim na czele oraz liczna publiczność. Prezes Akademji Umiejętności Rozwadowski powitał Pana Prezydenta przemówieniem, w którym dziękował mu za zaszczytowanie Akademji swą obecnością i podniósł, że sam Pan Prezydent wyszedł z nauki i z niej wyrósł, a przesyłając z niej do życia, które swą wiedzą, pracą i twórczym zapałem od dawna wzbogaca, wespół z macierzystą nauką nie zrywał. Świadczywszy następnie, że Pan Prezydent bierze żywy udział w rozwoju nauki polskiej, prof. Rozwadowski wskazał, że obowiązkiem tej nauki nie jest pielęgnowanie egoistycznego przywileju własnego, wspaniałego odosobnienia i hasła „Nauka dla nauki” tylko świadome wzmocnienie żywego

W niedzielę, 2 października, w kinie „HELIOS” odbędzie się tylko jeden odczyt znanego rosyjskiego uczonego i publicysty S. HESSENA urządzony staraniem W. T. R. na temat „Dziesięć lat szkoły sowieckiej” Bilet do nabycia w księgarni „LEKTOR” (Mickiewicza 4). Początek o godz. 1-iej po poł.

Dnia 2, 3, 4 października b. r. na zakończenie Jubileuszu Franciszkańskiego będą odegrane 3 sztuki sceniczne dn. 2.X— Żywoć św. Klary. — dn. 3.X—Żywoć św. Małgorzaty z Kortony. dn. 4.X—Róża św. Elżbiety. Sala Dominikańska, ul. Dominikańska 4 Początek o g. 7 i pół w.

LEKCJE MUZYKI FORTEPIAN I TEORJA UDZIELA Michał Józefowicz profesor Konserwatorium ul. św. Jakóbska 6 — 1. Przyjm. 11 — 12 i 4 — 5 godz.

Gheesz bezpłatnie przeczytać najświeższe wiadomości prasowe wieczorne. Spiesz co wieczór na plac Katedralny. «Dział Reklam.» Z. A. S. K.

Dobry towar to najlepsza reklama o tem wiedzą ci którzy piją herbatę TEA TEA No 103

D-r med. L. Łukowski (choroby dzieci) przeniósł się na UL. ZAWALNĄ 2 (róg Gdańskiej). Telef. 592.

## Na bursztynowym brzegu

Droga do Gdyni — W warsztacie Polski — Port handlowy — Przyszłość Gdyni — Ruch turystyczny — Wilnianie nad polskim morzem.

Lepiej późno niż nigdy, mówi przysłowie, a przysławia jak wiadomo są mądrością narodów. To też mając na swe usprawiedliwienie przysłówie, zabieramy się do skreślenia kilku wrażeń z pobytu nad bursztynowym brzegiem, gdzie żadnego bursztynu znaleźć nie można, chyba że się pójdzie do budki z pamiątkami i tam za złote polskie dostanie się bursztynu z...Królówka. Królówek bowiem slynne jako centrala zaopatrująca zarówno wybrzeża polskie jak niemieckie i gdańskie w pamiątki bursztynowe.

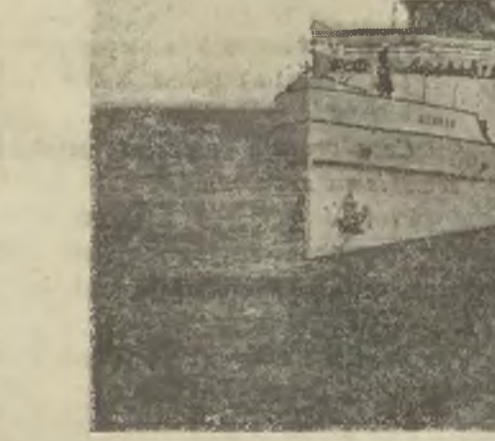
Droga do Gdyni nad polskie morze ma swoje emocje. Mały przedsmak podróży zagranicę. Kilka rewizyj celnych i paszportowych, otwieranie i zamykanie kufrów, spowiedź z posiadanych zapasów gotówki, słowem wszystko co związane jest z wyjazdem z kraju w świat daleki. W drodze do Gdyni te okropne formalności tracą na swej ostryści, to jest wielki plus.

Punktem skąd się zaczynają perypetje graniczne jest Tczew, który w pewnym stopniu można uważać za wielkie przedmieście morza. Rozbudowa Tczewa, zwłaszcza pod względem urządzeń handlowych i transportowych, posunęła się ogromnie naprzód.

Gdy pociąg ruszy po dłuższym postoju na stacji, z okna wagonu rozlega się imponujący widok urzędów kolejowych: bocznicę, linje dodatkowe, niezliczona ilość tów w zapasowych torach na polach otoczonych sinitajcami na wznokrepu lasami jakieś niesamowite klebowisko żelaza. Wszystkie linje zapłonione są wagonami z węglem, oczekującym na swoją ko-

Rynki zaś raz już zdobyte zostały utrzymanie i węgiel polski ma szeroki zbył.

Rok ubiegły dla naszego wybrzeża miał decydujące znaczenie. Pomysłowa konjunktura gospodarcza przyczyniła się ogromnie do wyrażenia zarysowania się fizjognomji Gdyni. Nie jest obecnie Gdynią tak jak za lat ubiegłych drobną wloszczyną



«Gdańsk» przybija do mola kuracyjnego w Gdyni w drodze powrotnej z Helu.

lub małowaznym miasteczkiem rybackim, wywołującym ironiczny uśmiech u sąsiadów gdańskich, Gdynia stała się dużym miastem portowym i nie daleki jest już czas, gdy

będzie stanowiła poważną konkurencję handlową dla Gdańska.

Ruch statków w porcie gdyńskim z miesiąca na miesiąc zwiększa się pokaźnie. Teraz do mola portowego przybijają nie drobne kutry, ale poważne transportowce po kilkanaście tysięcy ton pojemności. To już coś znaczy. Budowa portu również posuwa się znowo naprzód. O ile roboty będą prowadzone nadal w takim tempie, jak bieżące lata, port Gdyni w roku 1930 będzie mógł przeladować tyle samo co Gdańsk, zasobny w najnowsze urządzenia techniczne.

Jeżeliby cudzoziemiec na podstawie tego co widzi w Gdyni urabiałby sobie zdanie o Polsce, opinja ta byłaby dla nas jaknajpochlebniejsza. Gdy się opuszcza wagon na stacji gdyńskiej, przypominającej z zewnątrz jakąś pagodę chińską, która szczególnie w nocy wygłąda niesamowicie — Gdynia robi wrażenie obrzydliwego warsztatu, w którym widać pracę pełną parą.

Nawprost dworca sinniej zatoka, bliżej na lewo i na prawo widać pierwsze urządzenia portowe, słychać gwizd i zgrzyt ładujących węgiel dźwigów. Pod Oksywią mającą się maszytki okrętów — to torpedowce i kanonierki naszej floty wojennej, bliżej widnieją zarysy powstającego hangaru lotniczego, który mieścić się będzie na terenie portowym.

«Kuracjusze i lejnicy w Gdyni jeszcze rok, dwa — zostaną wycieśnieni całkowicie. Pozostaną oczywiście oazy, jak Kamienna Góra, ale cha-

rakter Gdyni już uległ zmianie a rychło przetworzy się zupełnie na wielkie środowisko handlu i interesu.

W samym miesiącu jak grzyby po deszczu powstają domy. Magistrat Gdyni prowadzi intensywne prace nad uregulowaniem budownictwa, rozplanowuje ulice, wykłada place. Na ryżkach jeszcze świeżych uwijają się inżynierowie, mierzają, wbijają pale z

Poza dużą bandiową pozostanie Gdynia długim centrum turystycznym Polski. Z Gdyni bowiem rozjeżdżają się na wszystkie strony wycieczki na Hel, do Jastarni, na Bornholm i p. Towarzystwo „Żegluga polska”, które w roku bieżącym uruchomiło dwa duże statki pasażerskie «Gdańsk» i «Gdynia», rozwija się coraz pomyślniej i o ile tak dalej pójdzie zajmie jedno z przodujących miejsc wśród linii okrętowych komunikacji przybrzeżnej. Wycieczki zorganizowane przez „Żegluga polska” na Bornholm do Kopenhagi cieszyły się wielkim powodzeniem, czego dowodem było wykupowanie zawczasu miejsc na okrętach przez polskich szczerów łodowych, którym zechciało się zobaczyć otwarte morze pod polską banderą.

W drugie połowie sierpnia w Gdyni rojło się od Wilnian. Powodem tego była wycieczka urządzona przez Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej pod przewodnictwem p.p. Szumańskiego i Rochowicza. Na promenadzie koło mola kuracyjnego, rzekłbyś przeniosła się ulica Mickiewicza, tyle znajomych twarzy. Wilnianie zwiedzili bardzo dokładnie port handlowy i wojenny, zwiedzili Gdańsk i Hel i wykupawszy się kilka razy w morzu powrócili z zapasem wrażeń z bursztynowego brzegu do pieleszy domowych. Mimo wścieklej drożyzny niewątpliwie pozostali im jako najlepsze wspomnienia ku chwale bursztynowego brzegu.

tabliczkami—tu będzie aleja Słowackiego, tam Mickiewicza, dalej Krasińskiego. Sz.

W ostatniej chwili.

Relacja moja w „Słowie” (Nr. 209) o tem, jak stoi w chwili obecnej sprawa rewindykacji polskiego mienia z dziedziny nauki, kultury i sztuki zagrabionego przez Rosję, rewindykacji, jak wiadomo, opartej na dwóch odnośnych artykułach Traktatu Ryskiego — wywołała żywe zainteresowanie się nią wielu osób. Są to osoby, których bezcenne nieraz zbiory albo poszczególne dzieła sztuki, lub srebra staroświeckie, porcelany wysokiej marki, gobeliny i t. p., wywiezione w głąb Rosji w popłochu bezpamiętnego opuszczenia okolic objętych pożogą wojenną, pozostały do dzisiaj dnia w Boiszewi na lasce i nielące tamtejszych przygodnych opiekunów lub — przywłaszczycieli.

Komisja mieszana polsko-rosyjska, złożona z członków dwóch delegacji, polskiej i rosyjskiej, czyli by miała wyrewindykować tylko to, co stanowi własność państwa, nie interesując się żadnym mieniem należącym do osób prywatnych? Tak oczywiście nie było i nie jest. Owszem, polska delegacja, stanowiąca integralną część rzeczowej Komisji, zwanej Specjalną, przyjmowała przez czas długi (od marca 1921 roku) zgłoszenia i deklaracje poszczególnych osób prywatnych co do ich mienia znajdującego się w Rosji i sporo tego mienia udało się odzyskać. Termin atoli składania deklaracji dawno już upłynął.

Gdy atoli — jak to było podkreślone w „Słowie” — sam termin ukończenia prac Komisji uległ raz i drugi prolongacji, przez to samo uległ odraczeniu terminy zgłoszeń się o rewindykację mienia prywatnego.

Gdy sprawa była przewlekła się ad infinitum, postanowiono rozbić prace Komisji na dwa ryczałty. Jeden objął przedmioty, aby się jak wyrazić, „użytku, począwszy np. od maszyn wszelkiego rodzaju i warsztatów, a kończąc np. na meblach; drugi ryczałt (którego rewindykację przewidywał drugi z kolei artykuł Traktatu Ryskiego) utworzyły właśnie dzieła sztuki, w najróżnorodniejszych postaciach, więc np. ozdoby srebra stołowe, artystyczne zastawy porcelanowe i t. p. Z pierwszemu ryczałtem uporało się niedawno temu — po siedmiu latach — zamknięto ostatecznie cały proceder rewindykacyjny dotyczący przedmiotów „użytku”, począwszy, jak się rzekło, od maszyn a kończąc na meblach. W tej dziedzinie żadne już zgłoszenia i deklaracje, upominania się i próby uwzględnione nie będą. Komisja ukończyła w tej dziedzinie prace swoje ostatecznie i nieodwołalnie. Natomiast rewindykację w obrębie drugiego ryczałtu jeszcze stoją otworem. Delegacja polska prowadzi jeszcze prace i zabiegi zmierzające do odzyskania jeszcze niektórych dzieł sztuki stanowiących zarówno własność państwową jak prywatną. Prace co do drugiego ryczałtu już są na ukończeniu ale jeszcze — w ostatniej tej chwili — przyjmowane są zgłoszenia i deklaracje. Należy tylko śpieszyć się.

Podczas pobytu, temi dniami, w Warszawie udało mi się dotrzeć do warszawskiej ekspozytury Delegacji Polskiej pracującej wspólnie z Delegacją Rosyjską w t. zw. Komisji Specjalnej Rewindykacyjnej — zasłuchać pożytecznych informacji z najlepszego źródła.

Otoż, kłoby ją drogą pragnął odzyskać dzieła sztuki (a, jak się rzekło, pojęcie to, w rozumieniu Komisji jest wcale rozciągle) winien złożyć podanie na imię Pana Prezesa Delegacji Polskiej w Komisjach Rewindykacyjnej i Specjalnej w Moskwie. Podanie należy skierowywać do warszawskiej ekspozytury. Najlepiej w liście do, ale niemiernie uprzejmo i uczynnego jej kierownika, adresując tak: WP. Zygmunt Szumkowski, szef warszawskiej ekspozytury Delegacji Polskiej w Komisjach Rewindykacyjnej i Specjalnej w Moskwie. Warszawa, ul. Elektryczna 2 Pokój 8.

W podaniu należy wymienić możliwie jak najwięcej i jak najszczegółowiej: gdzie, opuszczając Rosję, zlokalizowało się rewindykowane mienie (srebra, obrazy, porcelanę i t. p.) u kogo, w jakich okolicznościach, im z większą precyzją dane te będą wymienione, tem owocniejsze mogą być zabiegi naszej Delegacji.

Warszawska ekspozytura przesłała podanie niezwłocznie do Moskwy kurierem dyplomatycznym. Trzeba się tylko śpieszyć. Ani chwili już niema do stracenia.

Cz. J.

**Podręczniki szkolne nowe i używane**  
Wszystkie materiały piśmienne dla szkół  
Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
Wilno, Benedyktowska 2-3

**Akwizytorzy**  
zdolni potrzebni natychmiast. Warunki bardzo dogodne. Garbarska 5-19. Biuro czynne od 5-8.

**PIANINA** poszukuję w celu wynajęcia. Zgłoszenia do Administr. „Słowa”.

**Zarobić** dużo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy Świętine. Warunki bardzo dobre. Biuro czynne od 5-8 Garbarska 5-19.

Przyjazd p. Czesława Jankowskiego.

Kierownik naszego działu teatralnego p. Czesław Jankowski powrócił we czwartek 28 września rano do Wilna.

KRONIKA

SOBOTA 1 Dnia 28 września. Wsch. st. o g. 5 m. 36. Bl. Jana jutro. Aniołów Str. Zach. st. o g. 17 m. 18. Sporożnienia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 30-IX. 1927 r.

Ciepłota średnia 7,65. Temperatura średnia -1-10°C. Opad za dobę w mm. —. Wiatr przewojujący wschodni. Uwagi pochmurno. Minimum za dobę -1-5°C. Maximum za dobę +12°C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Służbowy wyjazd p. Wojewody. W dniu wczorajszym Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osobistego wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— Władze rozaczają opiekę nad podrzucami. Władze administracyjne wydały zarządzenie, w myśl którego począwszy od dnia dzisiejszego wszystkie osoby, któreby ewentualnie znalazły dziecko (podrzutka) lub chciały przyjąć na wychowanie cudze dziecko nie adoptujące go, powinny w przeciągu dwóch tygodni donieść o tem do właściwej władzy administracyjnej tej instancji MIEJSKA.

— (o) Posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. W poniedziałek, dnia 3 października, odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Na porządku dziennym: 1) sprawa utworzenia podkomisji ogrodowej, 2) sprawa nazwy jednej z ulic wileńskich ulicą Lektaria i z uczeniem pamięci innych bohaterów Ziemi Wileńskiej przez nadanie ich imion ulicom m. Wilna, 3) sprawy bieżące.

— (o) Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. We wtorek, dnia 4 października, w sali posiedzeń Rady miejskiej, odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna z następującym porządkiem dziennym: 1) zaznaczenie się z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast oraz obowiązującym przepisami, dotyczącymi działalności komitetów rozbudowy; 2) sprawozdanie o działalności Komitetu rozbudowy na dzień 1 października 1927 r.; 3) projekt działalności Komitetu na rok 1928; 4) sprawa opinjonowania technicznego; 5) sprawa uzyskania dalszych 50000 zł. na udzielenie pożyczek na drobne remonty; 6) ustalenie terminów systematycznych posiedzeń Komitetu; 7) rozpatrzenie spraw bieżących; 8) wolne wnioski.

— (o) Z posiedzenia miejskiej komisji do spraw opieki społecznej. Dnia 29 września odbyło się pierwsze posiedzenie nowej miejskiej Komisji do spraw opieki społecznej pod przewodnictwem d-ra R. Fesa. Zbrani wyслушали komunikat informacyjny szefa sekcji opieki społecznej Magistratu d-ra W. Małyszewskiego o zakresie i organizacji opieki społecznej samorządu m. Wilna oraz o obecnym stanie miejskich instytucji dobroczynnych i o pewnych zamierzeniach Magistratu na przyszłość. Ochronki dla dzieci, przytułek dla starców, tanie kuchnie i t. d. znajdują się obecnie w stanie nie zadowalającym, lecz wobec braku kredytów ulepszenie może nastąpić dopiero po wstawieniu odpowiednich sum do budżetu na rok 1928/29. Co zaś do zamierzeń Magistratu w tej sprawie, to w bieżącym czasie zamierzają te, po omówieniu ich na posiedzeniach Magistratu, będą przedstawione do opinii Komisji.

W końcu został przyjęty wniosek p. Ł. Kruka, aby członkowie komisji łącznie z przedstawicielami Magistratu zwiedzili miejskie instytucje dobroczynne i zbadali stan rzeczy na miejscu.

— (x) Dostawa cegły dla elektrowni miejskiej. W związku z przeprowadzaniem ulepszeniem elektrowni miejskiej, Magistrat m. Wilna powierzył w drodze przetargu firmie „Skawina” w Polsce dostawę 100 000 kg. cegły szamotki i 15 000 kg. zaprawy szamotowej dla obmurowania nowych kotłów w elektrowni miejskiej.

Koszt tej dostawy loco elektrowni Wilno wyniosła około 25 000 zł.

— (x) Dostawa mięsa dla szpitali miejskich. W celu zapośredniczenia szpitali i ochron miejskich w artykuły pierwszej potrzeby, Magistrat m. Wilna powierzył w dniu wczorajszym w drodze przetargu dostawę mięsa i słoniny dla pomniejszych instytucji wileńskiej firmie „Świrski”.

Ceny produktów loco szpitali wyniosła 2 zł. 15 gr. za 1 kg. mięsa i 4 zł. 10 gr. za 1 kg. słoniny.

— (o) Ukonstytuowanie się przygotowawczych komisji radzieckich. We czwartek, dnia 29 września odbyły się zebrania przy gołowańskich komisji radzieckich: gospodarczej, prawnej i kulturalno-oświatowej, zwołane w celu wyboru przewodniczących i ich zastępców.

Na skutek uprzedniego porozumienia się z innymi komisjami, uznano mające nastąpić wybory przystąpić do praworycznego do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie stałych przewodniczących — w komisjach pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami Rady miejskiej.

Z tem zastrzeżeniem przystąpiono do wyborów.

W wyniku głosowania zostali obrani:

- 1) na przewodniczącego Komisji gospodarczej p. Stanisław Wańkowiak, na zastępcę p. E. Zaks,
- 2) na przewodniczącego Komisji Prawnej prof. Zygmunt Jundziłł, na zastępcę mec. Czerniłow,
- 3) na przewodniczącego Komisji Kulturalno-oświatowej prof. St. Ehrenkreutz, na zastępcę p. F. Miodkowski.

— (x) Remont linii wodociągowej w Wilnie. W celu uporządkowania sieci wodociągowej w Wilnie, Magistrat polecił ostatnio wydz. kanalizacyjno-wodociągowemu przeprowadzenie remontu linii wodociągowej do klasztoru O. O. Misjanarzy do osadnika na st. Kolejowej, oraz domu wodociągowego, mieszczącego się przy ul. Beliny 26.

Pracę w najbliższych dniach ogłoszony zostanie przetarg publiczny na budowę przy zbiegu ul. Słowiańskiej i Sniegowej wodociągowej budki drewnianej, oraz przy ul. Tyżeń uwozkiej takież budki murywanej.

— (x) Oświetlenie ulic lampami naftowo-żarowym. Wydział techniczny Magistratu m. Wilna projektuje przyłączyć w najbliższych dniach do zainstalowania lamp naftowo-żarowych przy ul. Subocz, Wileńskiej, Popławskiej, Filareckiej i innych kracach miasta pozabawionych oświetlenia elektrycznego.

— (x) Magistrat czyni zapasy drzewa na okres zimowy. W najbliższych dniach, Magistrat m. Wilna ogłosi publiczny przetarg na dostawę dla potrzeb miasta około 2000 mtr. drzewa opałowego.

Ma to być pierwszy zapas drzewa na sezon zimowy.

— (x) Budowa miejskiej betoniarńi. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu powzięto decyzję uruchomienia w dniach najbliższych przy placu Łukiskim obok miejskiej dezynfekcyjnej instytucji oddawaną projektowaną betoniarńią miejską.

W betoniarńi tej produkowane będą krawężniki, płyty chodnikowe oraz wszelkiego rodzaju wyroby betonowe dla potrzeb miasta; koszt budowy tej betoniarńi wynoszą około 90 000 zł.

— (x) Gdzie będą lokowani nałogowi alkoholicy. Wobec braku w Wilnie odpowiedniej instytucji, Magistrat m. Wilna na wczorajszym posiedzeniu postanowił wszystkich nałogowych alkoholiców, nad którymi w myśl ustawy miasto rozłącza opiekę, oddać skierowaną do państwowego szpitala dla nałogowych alkoholiców, w Kościele pod Rogożem, w Województwie Poznańskim.

— (x) Badanie wytrzymałości mostów miejskich. Magistrat m. Wilna zwrócił się do firmy budowy mostów „Karucki” w Warszawie o stwierdzenie wytrzymałości mostu na Zwierzynieckiej oraz Złotej mostu na ul. Kalwaryjskiej.

Podkreślić należy, iż w myśl obowiązujących przepisów czynności te muszą być dokonywane co najmniej ustalony okres czasu.

— (x) Usuwanie drutów napowietrznych przy Bazylice. Na wniosek miejskiej komisji technicznej, Magistrat m. Wilna postanowił ostatnio usunąć na placu Katedralnym przy Bazylice wszelkiego rodzaju druty napowietrzne, jak przewody elektryczne i t. p., które przeprowadzone będą systemem podziemnym.

— (x) Przedmieścia otrzymają chodniki. Magistrat m. Wilna postanowił przystąpić w przyszłym tygodniu do robót układania chodników przy ul. Rydzki 230 mtr., przy ul. Szeptyckiego 260 mtr., Piłsudskiego 400 mtr., Wileńskiej 150 mtr., Trebackiej 150 mtr. i Raduńskiej 200 metrów.

W obecnej chwili są już na ukończeniu roboty układania około 2000 mtr. chodników cementowych przy ul. Sawicz, Subocz, Węgry, Sycznowej, Bonifaterskiej, Jasieńskiego, Portowej i Ludwiskiej.

dowych dokształcający, h — stosownie do art. 4 ustawy uposażeniowej z wyjątkiem niektórych wypadków, jak np. gdy uczeń zarabia na swoje utrzymanie.

— (c) Regulamin pracy wychowawczej w szkołach średnich. Minister W. R. i O. P. wydał regulamin pracy wychowawczej w szkołach średnich ogólnokształcących z poleceniem ścisłego stosowania go od bieżącego roku szkolnego.

Regulamin przewiduje przede wszystkim instytucję t. zw. opiekunów pojedynczych klas szkolnych. Z pośród obowiązków opiekunów klasowych na pierwszy plan regulamin wysuwa obowiązek poznania młodzieży, uczęszczającej do danej klasy. Jako zasadę dla wielu szkół nowa, regulamin wprowadza instytucję t. zw. wychowawców społecznych, oddając im pleczę nad jednolitą organizacją pracy młodzieży z różnych klas. Wychowawca specjalny posiadać powinien odpowiednią wiedzę i umiejętności w dziedzinie wychowawczej.

— (c) Rozpoczęcie roku harcerskiego w drużynach żeńskich. Dnia 2 października b. r. nastąpił otwarcie roku harcerskiego w drużynach żeńskich. Dnia tego zostanie odprawiona msza św. przez J. Eks. Biskupa Bandurskiego w kościele św. Michała. Chociażew Meika rozpoczęła nowy rok wycieczki dn. 25 bm.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że od dnia 3 października b. r. w Przychodni na Antokolu będą ordynowali lekarze specjalności chorób kobiecych i dziecięcych. Przyjmowanie chorych w Przychodni będzie się odbywać według rozkładu: choroby wewnętrzne — Dr. Czarnocki codziennie od g. 9 do 10 i od 5 do 6; choroby dziecięce — Dr. Bkusiówna — poniedziałki, środy i piątki od godz. 1-ej do 2-iej, choroby kobiece — Dr. Pióro — wtorki, czwartki i soboty od g. 3-iej do 4-iej; choroby zębów — lek. dent. Pruhan — codziennie od 4-iej do 6-iej.

SPORTOWA.

— (x) Przygotowania do budowy stadionu sportowego w Wilnie. Z polecenia władz miejskich przystąpiono w ostatnich dniach do regulacji terenów na Górze Boufałowej.

Jak wiadomo ma to związek z projektowaną budową większego stadionu sportowego reprezentacyjnego w Wilnie, na który to cel miasto zezwoliło na korzystanie placu bezpłatnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt Hessena. Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie wykorzystując pobyt na jeździe filozofów słowiańskich w Warszawie obecność przedstawicieli nauki rosyjskiej, zaprosiło na odczyt znanego uczonego i publicyście S. Hessena, który odczytał w sali Kina Heljos w niedzielę o godzinie 11-szej po pol. P. S. Hessen będzie mówić na temat 10-ciolecia szkoły sołteckiej.

P. Hessen przedłożył kilka bardzo interesujących tematów m. in: „Dobro i zło Dostojewskiego”, „Osobistość i kultura” i inne, nie wykluczając zatem jest rzeczą, że odbędzie się dalsze odczyty, aczkolwiek organizacja ich spłyka trudności ze względu na brak odpowiednich lokali gdzieby odczyty mogły się odbyć.

Nie wątpimy, że odczyt p. Hessena zainteresuje szerokie kręgi publiczności.

ROZNE.

— Zbiórka na powodź. W niedzielę, dnia 2 października odbędzie się w Wilnie zbiórka uliczna na powodź. Obśadzonych będzie przeszło 70 placówek zarówno na ulicach miasta, jak i w lokalach publicznych. Komitet pań zwraca się z gorącą prośbą do ofiarnej ludności m. Wilna, aby zechciała poprzeć jego usiłowania, zmierzające do zebrania możliwie znacznej kwoty na potrzeby nieszczęśliwych ofiar ostatniej powodzi, bezprzykładnej w historii naszego kraju.

— Sprostowanie. Wobec ukazania się w nr. 223 „Słowa” z dnia 30-IX 1927 r. niezgodnej z rzeczywistością notatki kronikarskiej zatytułowanej „Nowy rok akademicki na U. S. B.” Rektorat podaje do wiadomości ogółu, iż zapisy na Uniwersytecie Stefana Batorego trwają do dnia 30 września 1927 r. włącznie i nie zostały przedłużone, a otwarcie nowego roku akademickiego nastąpi prawdopodobnie dnia 11 października r. b. ostateczny termin otwarcia roku akad. 1927-28 zostanie podany później.

— Wybryki autobusowe. Wielkim nakładem pracy, lecz od błędów zdołano unormować ruch autobusowy na linii Zwierzyniec — Dworzec. Coś jednak horendalnego dzieje się na nowotwarnej linii Plac Katedralny — Dworzec. Jedzie tam kto chce, jak chce i najusilniejsza kontrola zdaje się nie osiągać skutków. Wczoraj o godz. 10 wieczór jeden z pasażerów był świadkiem takiej właśnie samowoli służby automobilowej, a jednocześnie noszkodowanym. Autobus Nr. 14173, z jednym tylko pasażerem, nie chciał w żaden sposób ruszyć z miejsca, bo mu się nie opłacało. Po dłuższym, chyba 20 minutowym postoju na interwencję konnego policjanta ruszył, jednak już koło dzwennicy

Potworny mord przy ul. Betlejmskiej.

Były przodownik policji wypuszczony z więzienia morduje żonę

Wczoraj o godz. 12 w południe jeden z prenumeratorów naszych ożnajnił nam przez telefon, że w domu Nr. 64 przy ul. [Betlejmskiej] dokonano morderstwa. Nie rozpatując się o szczegóły udaliśmy się natychmiast na miejsce. Przejedźmy ul. Subocz, wjeżdżamy na spadziście i kręte zaułki. Tu, na samym wierzchołku, a vis cmentarza znajdujemy małą domkę, położony w ogródku, a oznaczony Nr. 64. Przy wejściu spotykamy kierownika 2-go komisariatu p. asp. Nowochońskiego, w głąb nacz. urz. śledczego podk. Gliński bada matkę zamordowanej. Prosimy o zezwolenie i wchodzimy do mieszkania. Małżonka, blednie ubrana, zdezubka. W głąb łóżko z porozrzucanymi poduszkami, obok na podłodze wydzielny. Z za pieca widać nogi zamordowanej obute w pantofle. Przy stole słocho krewna zmarłej.

Zamordowana Helena Piekarska lat 27, mężatka od czterech i pół miesięcy, żyła jeszcze o godz. 9 rano, kiedy to matka jej Osipowiczowa wychodziła na miasto zostawiając ją i męża niezwyj — Bolesława. Dowiadujemy się stopniowo szczegółów z życia zamordowanej oraz jej męża.

On — Bolesław Piekarski, młody, atletycznej budowy, niejednokrotnie występujący jako zapasnik był przodownikiem policji, komendantem posterunku w Kaplicy Ponarskiej. Będąc na obchodzie przylapał szmugiel spirylusu przeznaczonego do Litwy, lecz po otrzymaniu łapówki w postaci ośmiu butelek i złotego zegarka zwolnił przemytników. Nie szczęście chciało, że przemytnicy ci złapani zostali ponownie, a herzł ich wydał Piekarskiego. Zwolniono go z policji.

Pałając żądzą zemsty Piekarski postanowił zamordować sprawcę wydalenia go z policji. Na okazję nie czekał długo i pewnego dnia celnym strzałem przetrzeźlił szyję swemu wrogowi. Piekarskiego aresztowano, a Sąd Okręgowy skazał go na cztery lata więzienia ciężkiego.

Kilka miesięcy temu Piekarski został wypuszczony z więzienia mordercy żonę. Nie przeszedł jeszcze miodowy miesiąc, a już do urzędu śledczego wpłynęło zameldowanie, że Piekarski ożkradzieży 80 zł. oraz 2 palt i kapy. Jednocześnie z tem wpłynęły zameldowania, że b. przodownik Piekarski podając się za aspiranta policji dokonał szeregu rewizji, między innymi w ochronie, przyczem po rewizji zauważono brak cennych przedmiotów. Wiedząc, że policja szuka go, Piekarski zdołał ukrywać się. Wczoraj rano funkcjonariusz Urz. śledczego przechodząc ulicą Betlejmską spostrzegł poszukiwanego i nie wiedząc nic o popełnionym morderstwie, a tylko na podstawie listów gończych, aresztował go i odprowadził do II-go Komisariatu.

W godzinę potem nadeszła wieść o morderstwie. Z zeznań teściowej — Osipowiczowej wynika, że Piekarski przybył poprzedniego dnia wieczorem do domu. Posiłki się i położył spać. Rano Osipowiczowa nie podejrzewając nic złego poszła na rynek. Po powrocie znalazła córkę wiszącą na zasłonce od pieca. Nie tracąc przytomności jednym podciągnięciem noża przecięła sznur i dała znać policyi. Lekarz pogotowia skonałował śmierć.

Przy oględzinach miejsca zbrodni wyraźnie widać ślady walki. Zmarła zamordowana została przez uderzenie, a następnie dopiero zalewczona za piec (na co wskazują wyraźne ślady) i powieszona na zasłonce pieca. Z zeznań osób znających stosunki rodzinne Piekarskich widać, że niejednokrotnie groził on żonie, że ją zamorduje. Sam on badany natychmiast oświadczył, że oboje z żoną postanowili popełnić samobójstwo. Ona miała to zrobić w domu, a on na mieście. W ostatniej chwili rozmyślił się, poszedł po esencję ołowia i w trakcie tego został aresztowany. W areszcie zachowywał się on spokojnie i robi wrażenie zrezygnowanego. Tymaczy się niezrecznie i usiłuje rzucić cieni na nieznaczną małżonkę zmarłą, która n. b. była w ciąży. Jutro dalsze szczegóły.

Wybuch epidemii szkarlatyny w Wilnie.

W dniu wczorajszym w gmachu ochrony „Dzieciątka Jezus” wybuchła niespodziewanie epidemia szkarlatyny. Wobec powyższego odnośnie władze sanitarne w Wilnie poczyniły

natychmiast energiczne zabiegi, w celu przeprowadzenia izolacji dzieci chorych od zdrowych, oraz wstrzymania jej dalszego rozszerzania się.

Katastrofa samochodowa na szosie Wilno—Nowa Wilejka.

Onegdaj na szosie prowadzącej z Wilna do Nowej-Wilejki zdarzyła się katastrofa samochodowa, dzięki której dwie osoby o mało co nie zostały pozabawione życia.

Taksometrem Nr 8 (Ford) powracała z Nowej Wilejki p. Ludmia Rozwadowska, żona porucznika. W odległości kilometra od Nowej Wilejki, kiedy auto pędziło z dużą szybkością, szofer zauważył, że sztańga kierownicza rozluźniła się, jak widać

wskutek peknięcia. Nie tracąc przytomności i nie zdając sobie sprawy z możliwych następstw, szofer dał silny hamulec. Skutek był taki, że auto przewróciło się do góry kołami i przekrocilo się kilka razy.

Pani Rozwadowska uległa złamaniu nogi oraz silnym obrażeniom głowy i boku. Szofer wyszedł z całej tej opresji jedynie z niewielkimi ranami i obrażeniami.

Wobec powyższego odnośnie władze sanitarne w Wilnie poczyniły natychmiast energiczne zabiegi, w celu przeprowadzenia izolacji dzieci chorych od zdrowych, oraz wstrzymania jej dalszego rozszerzania się.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wykradzie tajnej reżni. Władze kontrolne Magistratu m. Wilna ujawniły w dniu wczorajszym przy ul. Belmont 34 tajną reżnię przywzadną przez Zyg. Ciaplewskiego. Po dokładnej przeprowadzonej rewizji znaleziono w reżni Ciaplewskiego 17 świeżo zabitych baranów, które skłótni skonały i mięso oddano do użytku kuchennego i ochron miejskiej.

Niezależnie od powyższego Ciaplewski będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności karnej, gdyż jak stwierdzono zajmował się on powyższem prawdopodobnie już od dłuższego czasu.

GAZETA WARSZAWSKA

29 września 1927 r.

Dewizy i waluty.	Trans.	Spr.	Kupno
Dolary	8,91	8,93	8,89
Londyn	43,5	43,62	43,40
Nowy-York	8,95	8,95	8,91
Paryż	35,10	35,19	35,01
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,43	172,86	172,-
Wiedeń	126,18	126,49	125,87
Włochy	48,86	48,98	48,74

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 30 września 1927 r.  
Listy zastawne.  
Wil. B. Ziemska, zł. 100 51,—, —, —  
Złoto.  
Ruble 475 474

SPORT.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Harcerskiej Chorągwi Męskiej

W niedzielę dn. 2 października b. r. Komenda Chorągwi M. przy pomocy Ośrodka wychowania fizycznego M. S. Wojsk. — Wilno — organizuje pierwsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chor. Wil.

Zawody odbędą się na boisku 6 p. p. Leg. (Antokół). Drużyny biorące do zawodów o mistrzostwo występują po sześciu zawodników, którzy są a) do dowolnie wybranych konkurencji lekko at. Pojedynczy zawodnicy mogą również ubiegać się o mistrzostwa indywidualne. Zwycięzcy otrzymają nagrodę przechodnią ofiarowaną przez ośrodek wych. Fizyczn. Wilno pamiątkowe żetony oraz indywidualne nagrody w postaci sprzętu do lekkiej atletyki. Kierownik zawodów p. hm. Grzesiak-Czarny Sędzia główny Kier. Ośr. Wych. Fiz. p. kpt. T. Kawalec (c).

Dzisiejsze i jutrzejsze zawody

Drużyna wileńska po zdobyciu przez Makhaba tytułu mistrza okręgu zapadły w przedczasy sen zimowy. Stan ten trwał długo i aż do opiewającego o meczach głosy tylko o Makhabie. Ostatnio kluby otrząsnęły się z apatii i przystąpiły do pracy. Dwa dni z rzędu grały drużyny AZS i Pogon.

Dzisiaj znowo o godz. 3 popoł. na boisku Makhaba odbędą się spotkania Pogoni z Ogniskiem, a jutro Ogniska z AZS'em.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 30 września r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 39-40 zł. za 100 kg, owoce 35-37, jęczmień browarny 45-46, na kaszę 39-41, otręby żytnie 24-25, pszenne 26-27, siemiak 9,00-10,00, słoma żytnia 6-7, siano 7-8. Tendencja wyciekająca. Dowóz średni.

Mąka pszenna krajowa 50 proc. 100 (w hurcie), 110 (w detalu) gr. za 1 kg, 60 proc. 85-95, kłytka 50 proc. 60-65, 60 proc. 50-60, razowa 35-40, kartoflana 80-90, gryczana 60-70, jęczmienna 60-65.

Chleb pszenno-żytny 50 proc. 60-65, 60 proc. 55-60, razowy 35-40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg, krajowa 115-125, gryczana cała 80-90, przecierana 85-95, perlona 80-95, peozak 50-60, jaglana 70-80.

Mięso wołowe 250-270 gr. za 1 kg, cielęce 200-220, baranie 200-240 wieprzowe 320-350, sebah 350-380, bozerek 350-380, szynka świeża 350-380, wędzona 400-420.

Tłuszcz: słonina krajowa i gat. 4,20-4,50, II gat. 3,80-4,00, szmalc wieprzowy 4,80-5,00, sadio 4,00-4,50.

Nabiał: mleko 30-40 gr. za 1 litr, śmietana 180-200, twaróg 100-120 za 1 kg, ser twarogowy 150-180, masło niesolone 550-600, solone 500-550, desero 600-650.

Warzywa: kartofle 12-15 gr. za 1 kg, cebula 120-140, cebula młoda 40-50, marchew młoda 10-15 (pęcz.), pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, miode 5-10, brukiew 15-20, ogórki 20-30 gr. za 1 dziesiątek, groch strąkowy 30-45 gr. za 1 kg.

Jaja: 170-200 za 1 dziesiątek. Drób: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczątka 120-180, kaczki żywe 5,00-8,00, bity 400-600, gęsi żywe 12,00-15,00, bity 10,00-12,00, indyki żywe 20,00-22,00, bity 15,00-18,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śniegie 350-400 za 1 kg, szupczaki żywe 400-450, śniegie 350-380, karasie żywe 300-350, śniegie 200-250, karpie żywe 300-400, śniegie 250-280, leszcze żywe 450-480, śniegie 380-400, sielawa 280-320, węszące żywe 400-450, śniegie 300-380, sandacze (brak), sumy (brak), mietuzy (brak), jazie żywe 450-480, śniegie 350-380, stynka (brak) płocię 150-250, drobne 50-80.

Kino-teatr „Helios“

ul. Wileńska 38.

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar! Największa sensacja sezonu! Po raz 1-szy w Wilnie „Kryżowa droga białych niewolnic“ Miedzynar. Szajka Handl. Zywym Towarem.

Kino-teatr „Polonia“

ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Nadzwyczajna salonowa komedia w 9 akt. pt. „Wenus z Wenecji“ z życia jednej dziewczyny, która z żużków i kanałów Wenecji dosięga pałaców. W rolach tytułowych: przepiękna CONSTANCE TALMADGE ulubieniec kobiet ANTONIO MORENO, znani MICHAEL WAWICZ i JULIANE JOHNSTON.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlany film „Franciszek z Assyżu“ (Frate Francesco). Wielki dramat w 12 aktach. W poczekalniach koncerty radio. Orkiestra pod dyktando Kapelmistrza p. W. Szczerpańskiego ściśle zastosowana do obrazu. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów: w niedzielę, święta i soboty o g. 4, w inne dni o g. 5 i pół. Cena biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: pod. Nr. Nr.: Dział A w dniu 22 września 1927 r.

6957 I. A. «Podberska Chaja-Mina» w Wiszniewie pow. Wolezyńskim, sklep bakali, galanterji, naczyń i szafa. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Podberska Chaja-Mina, zam. tamże. 1519-VI

6958 I. A. «Podberska Rosa» w Wiszniewie, pow. Wolezyńskim, sklep manufaktury i gotowego ubrania. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Podberska Rosa, zam. tamże. 1520-VI

6959 I. A. «Potasnik Ewel» w Woleżynie, ul. Wileńska 50, sklep lnu, siemienia i konopi. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Potasnik Ewel, zam. tamże. 1521-VI

6960 I. A. «Rabinowicz Bejla» w Wiszniewie, pow. Wolezyńskim, sklep spożywczy, galanterji i naczyń. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Rabinowicz Bejla, zam. tamże. 1522-VI

6961 I. A. «Rabinowicz Josiel-Mendel» w Wiszniewie pow. Wolezyńskim, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Rabinowicz Josiel-Mendel, zam. tamże. 1523-VI

6962 I. A. «Rabinowicz Szejna-Bejla» w Wiszniewie pow. Wolezyńskim, sklep manufaktury i gotowych ubrań. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Rabinowicz Szejna-Bejla, zam. tamże. 1524-VI

6963 I. A. «Rapoport Estera» w Woleżynie, ul. N. Mińska 24 sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel Rapoport Estera, zam. tamże. 1525-VI

6964 I. A. «Rogowin Eszka» w Woleżynie, ul. Rynek 22 sklep spożywczy i żelaza. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel Rogowin Eszka zam. w Woleżynie, przy ul. Rynek 13. 1526-VI

6965 I. A. «Rogowin Jochen» w Woleżynie, ul. Rynek 27, jatka mięsna. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Rogowin Jochen, zam. w Woleżynie, przy ul. Wileńskiej 35

6966 I. A. «Mejerson Mina» w Woleżynie, ul. N. Mińska 21, sklep spożywczy, manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Mejerson Mina, zam. tamże. 1529-VI

6969 I. A. «Melcer Alter» w Woleżynie, ul. Rynek 22, sklep żelaza. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Melcer Alter, zam. w Woleżynie, przy ul. Rynek 24. 1530-VI

6940 I. A. «Melcer Chana» w Woleżynie, ul. Dubińska 37, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1925 r. Właścicielka Melcer Chana, zam. tamże. 1531-VI

6941 I. A. «Melcer Rocha» w Woleżynie, ul. Wileńska 2, sklep galanterji i towarów tokiowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Melcer Rocha, zam. przy ul. Smożogóskiej 11. 1532-VI

6942 I. A. «Minc Szymiel» w Wiszniewie, pow. Wolezyńskim, sklep manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Minc Szymiel, zam. tamże. 1533-VI

6943 I. A. «Młot Eljasz» w Woleżynie, ul. Rynek 3, sklep spożywczy i piwiarnia. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Młot Eljasz, zam. w Woleżynie, przy ul. St. Mińskiej 5. 1534-VI

6944 I. A. «Moczulski Wincenty» w Woleżynie, ul. Wileńska 1, sklep wędlin i słoniny oraz kolonialny. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Moczulski Wincenty, zam. tamże. 1535-VI

6945 I. A. «Mołot Fania» w Woleżynie, ul. Dubińska 10, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Mołot Fania, zam. tamże. 1536-VI

6946 I. A. «Morduchowicz Lejba» w Woleżynie, ul. Rynek 24, sklep skór. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Morduchowicz Lejba, zam. w Woleżynie, przy ul. Szkolnej 18. 1537-VI

6947 I. A. «Namiot Hirsz» w Woleżynie, ul. Rynek 28, sklep manufaktury i naczyń. Firma istnieje od 1914 r. Właściciel Namiot Hirsz zam. w Woleżynie, przy ul. Browarnej 9. 1538-VI

6948 I. A. «Perska Chaja Rajca» w Woleżynie, ul. N. Mińska 27, sklep manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Perska Chaja-Rajca, zam. tamże. 1539-VI

6949 I. A. «Perski Chaim» w Woleżynie, ul. Rynek 14, sklep manufaktury i gotowego ubrania. Firma istnieje od 1909 roku. Właściciel Perski Chaim, zam. tamże. 1540-VI

6950 I. A. «Perski Dawid» w Woleżynie, ul. N. Mińska 22, sklep spożywczy i galanterji i manufaktury. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel Perski Dawid, zam. tamże. 1541-VI

6951 I. A. «Perski Geceł» w Wiszniewie pow. Wolezyńskim, sklep maki i zboża. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Perski Geceł, zam. tamże. 1542-VI

6903 I. A. Berman Mejer w Woleżynie, ul. Wileńska 6, sklep siór i szczytów. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Berman Mejer zam. tamże. 1543-VI

W dniu 19 IX 1927 r.

LEN Trzepany w ilościach od 5.000 kg. po cenach korzystnych kupujemy. Odbiór i zapłata przy odbiorze towaru. Oierzy wraz z cenami kierować do Administracji „Słowa“ pod lit. B. R.

FORTEPIAN, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędných zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

JUTRO OTWARCIE Restauracji „KRYSZTAŁ“ Spółki kielasów i kuchmistrzów przy ul. Mickiewicza 4 (róg Garbarskiej). Podczas obiadów i kolacji przygrywa kwartet koncertowy. Kuchnia pod kierunkiem znanego kuchmistrza BOLESŁAWA SZYMKO. acieszne gabinety. Z poważaniem ZARZĄD.

Tanio do sprzedania: 1 kocioł parowy o 2 rurach płomieniowych (lan-kaszkowski) o pow. ogrzew. 50 mtr. kw., 9 atm. ciśn. 1 kocioł parowy o 1 rurze płomieniowej (kornwaliński) o 20 mtr. kw. pow. ogrzew., 8 atm. ciśn. 1 paro-dynamo (Dampf-dynamo), 150 km., 110 volt, prąd stały. 1 paro-dynamo 75 km. 100 volt, prąd stały. 1 nowe kompletne urządzenie dla wyświałów spiralnych. Pozłome i pionowe frezarki, wiertarki, spadołoty i maszyny kowalskie. Różne obrabiarki dla drzewa i metali. Industrie u. Blechwaren-Werke A. G. DANZIG, Reitergasse 12-15.

Wyrazem postępu w radjotechnice są najnowsze konstrukcje radioaparatu i radjosprzętu opisane w najnowszych katalogach na r. 1928 BALTIC I SABA wysyłanych gratis i franko po otrzymaniu adresu. Jen. Repr. ZJEDNOCZONE T-WO HANDLOWE Warszawa, Zienna 46.

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK. Konto Czekowe Słowa P K O Nr. 80259

Żądajcie wszędzie trwałych i eleganckich Kaloszy i śniegowców znanej Ryskiej fabryki „QUADRAT“ Skład fabryczny M. Złatin, Wilno Rudnicka 2 tel. 13.21. SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA.

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż przetarg na sprzedaż drewna z Lasów Państwowych wyznaczony na dzień 19 października, odraża się na 24 października. Dyrekcja Lasów.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1927 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Makucie, gminy podbrzeskiej, powiatu Wileńsko-Trockiego. — Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 14 czerwca 1927 roku. — Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemski niniejszym ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniegowego w powyższej sprawie. 1578-VI.

Oryginalny GÖHLER kuty. Zapasowe części farby i szrotki MIECZYŚLAW ŻEJMO Wilno, Mickiewicza 24, tel. 161.

Schorzona niedołężna wdowa, wystudiona z Litwy, z inteligentnym 32 letnim synem suchotnikiem i aaleką — błaga o pomoc — gdyż słabną z głodu. Potrzebna odzież, obuwie, bielizna, a przedewszystkiem żywność. Ofiary pieniężne proszę składać w Administracji „Słowa“.

Pożyczka: zatwierdzone dogodnie na termin poczynając od jednego miesiąca Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Lekcja języka francuskiego i angielskiego udziela doświadczona nauczycielka, Mickiewicza 37 m. 17. (Wejście od Klasnej).

Fortepian okazująco tanio do sprzedania. Bonifater-ska 6 m. 2. Unieważnia się zgubiona Legitymacja osobista, wydana przez Starostwo Lidzkie na imię Jankielę Le-wita w Żeludku.

Lokujemy gotówkę na pewne zabezpieczenie i dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Do wynajęcia 5 mieszkań nowo-remontowanych z 1-ych 3 mieszkaniami 3 pokoj. z kuchnią, 2 mieszkaniami 1 pokoj. z kuchnią na salce, obok rynku Stefankiego. Dowiedzieć się: Ponańska 4, m. 3. Oledzki, dom własny.

Sluząca do wszystkiego poszukuje posady. Zna dobrze kuchnię, posiada rekomendacje. Ul. Jakuba Jasińskiego 17, m. 5.

Dr. G. Wolfson wenerologiczne, moczopięciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-11, od 5-8 w.

DOKTOR S. Zeldowiczowa KOCIECE, WENE. RYCNIE I chor. DRÓG MOCZ. r. 12-1 od 5-8 ul. Mickiewicza 24 tel. 77.

Student rutynowany korepetytor poszukuje lekcji i korepetycji, dogodnie warunki, oferty do „Słowa“ pod „Rutynowany“.

Zgubiono książkę wojskową, wyd. na imię J. J. Litwina, zamieszkałego w zaśc. Strzygł, gminy Krewa, pow. Oszmiańskiego, unieważnia się.

Zgubiono na stacji Wilno dnia 1 IX b. r. portfel z dokumentami na imię Ignacego Surmieskiego: książeczka wojskowa z P. K. U. Wilno, metryka urodzenia, poświadczanie obywatelstwa, certyfikat przy należności, świadectwo moralności i wiele innych ważnych dokumentów oraz kopie fotografii i Kuratorium Wileńskiego, fotografie i d. Dokumenty powyższe unieważnia się.

Plac frontowy do sprzedania. Kościuszki 14-1.

Potrzebne 2-3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w okolicach Dworca osobowego i Ostrej Bramy. Oferty: ul. Wileńska 31, m. 3. Doroszewski.

Tanio do sprzedania 3 kwiatów (ciemnie), ul. Działna 30 m. 1

EDGAR WOLLES

50) Złowieszca postać.

— Słuchaj Lu, znalazłem się w bardzo ciężkiej sytuacji. Grozi mi niebezpieczeństwo... ze strony policji. Muszę wyżyć wszystkie siły, by wyostać się z matni. Pieniędzy mam u siebie bardzo niewiele. Ale chcę dostać wszystkie, które mi się należą i ty musisz mi w tem dopomóc. — O co chodzi? — zapytała podejrzliwie. — Słuchaj, — w głosie jego brzmiała niezwykła stanowczość, która żona zauważyła odrazu, — chcę, żebyś została tutaj do jedenastej. Potem wyjdźes na kolację. Pójdiesz do Mispas. Tańce trwają tam do późnej nocy. Zostaniesz aż do końca. Spojrzała nań podejrzliwie. — Nic złego mi stanie się tej dziewczynicy. Możesz być spokojną, — dodał. — Jej bezpieczeństwo nie interesuje mnie, — odrzekła. — Ale ona ma list do ciebie. Spojrzał na nią ze zdziwieniem. — List do mnie? — Służąca znalazła go pod poduszką Elzy dziś rano, zaadresowany do ciebie, charakter pisma jest nie-

zawodnie majora Emery. Na gorze było następujące zdanie: „Skorzysztać w razie potrzeby“. Zbądź się Ralfie, co to ma znaczyć? — Nie, — odrzekł ostro. — Skąd wiesz, że to pisal Emery? — Nie wiem, przypuszczam tylko, — powiedziała chłodno pani Lu, — ostrzegam więc ciebie. — Powtarzam, że dziewczynicy nie stanie się nic złego. Nie o nią mi chodzi, lecz o coś innego. Obmyślę sobie wszystko, Lu. Wyobrzył się sobie, co pomyśli, gdy ujrzy mnie u siebie w nocy, uciechy się więc, gdy dowie się, iż przyszedłem jedynie w celu rzucenia okiem na skrzynkę. — A co jest w skrzynce? — zapytała ciekawie. — W tych dniach zaglądałem do niej, ale dołne szufladki są przymocowane. Chcesz, żebym została w domu do jedenastej? Czy jest to niezbędne? Kiwnął głową. — Lepiej będzie, gdy będzie myślała, że jesteś w domu. Sam powiem jej, że niema ciebie. Co ona robi? — Słucha przy tym przekleństw małpim aparacie, — zawołała niecierpliwie. — Dobrze, zrobie wszystko, co chcesz. I cóż jeszcze? — Nic, tylko proszę o klucz. Ona zabrała mi mój.

Lu podał mu mały płaski klucz, który włożył do kieszeni. — Poczekaj... Zanim wyjdiesz, opowiedz mi, co się stało. Zająmowałeś się kontrabandą narkotyków? Ralf potakiwał gestem. — Dlaczego tak myślisz? — zapytał. — Jest to jedno z przestępstw, które przedstawiają tak małe niebezpieczeństwo, że nawet ty możesz się na nie zdecydować! — odrzekła spokojnie. Tarn też brał w tem udział. Wiedziałem o tem. A Tepper-will? — Tepper-will? — powtórzył tonem pogardliwym. Nie sądzę by miał na to dosyć pieniędzy. Roześmiał się cicho. — To mnie też zastanawia. Nawet, gdyby wszystkie książki były oprawione w złoto... Przerwała nagle, widząc badawcze spojrzenie męża. — Zajrzałem do jego biblioteki, podczas bytności w jego domu, — ciągnęła dalej Lu, — niewątpliwie jest on wielkim amatorem czytania. Pani Challam odpowiedziała Ralfowi do drzwi, potem wróciła do sypialni, otworzyła małą szafkę i wyjęła z niej blizszy, złoty przedmiot, który na pierwszy rzut oka przypominał cygarniczkę, w istocie zaś był małym notesem, włożonym do złoczonego futerału. Odrwała kilka kartek z pogardliwym uśmiechem poczem wrzuciła notes do szafki i z zadowoleniem zaczęła przglądać się blizszącej brylantowej broszce, którą zdobyła w Indjach. O dziesiątej zastukała do Elzy i weszła nie czekając na odpowiedź, gdyż wiedziała już z doświadczenia, że ludzie, lubiący radio, nie słyszą nic, prócz dźwięków, płynących ku nim z tajemniczej dali. Elza zdjęła z uszu słuchawki i uśmiechnęła się. — Jakże to cudowne, dziwię się, że pani nie chce słuchać? Czy pani wybiera się gdzie? — Nie wiem sama, czy wyjdę dzisiaj, — odrzekła Lu. Nie zdecydowała się jeszcze. Czy dobrze jest pani tutaj? — Doskonale. Proszę nie niepokoić się o mnie. Ale wie pani, że znalazłam sobie mieszkanie. Nie chciałabym dłużej dokuczać pani. — Bardzo jest nam miło, — odrzekła z rozrządzeniem p. Lu. Proszę rozgościć się tutaj, dopóki pani będzie chciała, droga pani! Spójrznie jej padło na skrzynkę, znajdującą się przy ścianie. — Czemu pani nie postawi tego

do składzika? — zapytała. Skrzynka ta zajmuje bardzo dużo miejsca. — Zdaje mi się, że nie przeszkadza tutaj. Zapanowało przykre milczenie. Elza pragnęła jaknajprędzej włożyć słuchawki, a pani Challam śpieszno było przebrać się, przed udaniem się na kolację. Uratowała sytuację dzwonek. Telefonował Ralf. — Proszę cię uważaj na ulicy, — rzekł do żony. I jeśli zauważysz, że ktoś nas śledzi, daj mi znać natychmiast. — Jesteś przerażony? — zapytała Lu i w tej chwili gorzko pożałowała swego pytania. — Elza znów pochłonięta była słuchaniem dźwięków dalekich. Koncert się skończył. Po chwili rozległ się głos: — Zaraz posłyszyc państwo ostatni akt „Fausta“. Zdejęła słuchawki i próbowała czytać. Lecz myśli jej błądziły daleko. Złowieszczy człowiek oczarował ją. Dziwił ją przerażał, lecz nigdy nie oburzał. Instynktownie wygwiała w nim głęboką subtelność i mimo wszystkich jego przestępstw wierzyła, że był dobrym człowiekiem. Było to tak absurdalne, że Elza miała ochotę roześmiać się głośno. — A jednak czuła, że był on dobrym człowiekiem i wiernym, mimo podejrziwości charakteru. Nie mogła go zrozumieć. Myślała teraz, czy dużo kobiet kochało go i czy zdołała choć jedna z nich przebić jej zimną, zewnętrznią powłokę i odkryć prawdziwą jego istotę? Myśli jej przerwała bicie zegara. Elza nałożyła słuchawki i posłyszała oklaski, witające artystów. Słychać było wszystko tak doskonale, że Elza zdawało się iż śledzi w loży, blisko sceny. Nagle śpiew artystki zamilkł na półsłowie, powstał hałas jakiś. Rozległ się estry głos: — Precz, Zejść ze sceny! I nagle zabrzmiał dobrze znany głos, nad samem, zdawało się, uchem. Był to głos majora Emery! — Elza proszę zamknąć drzwi i zabarykadować się. Nie wpuszczaj nikogo! Czy słyszysz mnie pani? Zamknąć drzwi natychmiast. Pani grozi śmiertelne niebezpieczeństwo!